

ŁUKASZ BUGALSKI
Gdańsk

DZIEDZICTWO KULTUROWE GDAŃSKA ZESPÓŁ ŚRÓDMIEJSKI A MIEJSKA POLITYKA HISTORYCZNA

W trakcie 25-lecia, jakie upłynęło od przemian politycznych dokonanych w Europie Środkowej, obserwujemy zachodzący w jej granicach proces ponownego definiowania tożsamości regionalnych. Także w Gdańsku, na potrzeby miejskiej polityki historycznej, zostaje odczytane na nowo dziedzictwo kulturowe miasta, w którym doszukuje się fundamentu nowej lokalnej tożsamości opartej na popularnej narracji rozpiętej pomiędzy dwoma wielkimi wydarzeniami XX w.: wybuchem drugiej wojny światowej i powstaniem ruchu Solidarności. Proces ten wydaje się dziś nierozzerwalnie związany z fenomenem kreacji nowych obiektów muzealnych czy instytucji, które miałyby służyć materializacji nowej regionalnej tożsamości. Podobne procesy możemy szerzej zaobserwować w tej części kontynentu¹. Właśnie w Gdańsku jesienią 2014 r. zostało otwarte Europejskie Centrum Solidarności, zaś budowa Muzeum II Wojny Światowej jest na ukończeniu. Spojrzenie na dziedzictwo kulturowe Gdańska z europejskiej perspektywy pozostaje jednak oderwane od obrazu samego miasta i dziedzictwa kulturowego, jakie możemy odczytać w nawarstwiającej się przez kilkaset lat jego strukturze urbanistycznej. Mimo że zespół śródmiejski Gdańska odtworzony został z zupełnej ruiny po katastrofie 1945 r., nadal pozostaje wyraźnym nośnikiem tego dziedzictwa. Dlatego też pewne wątpliwości może wzbudzać realizacja miejskiej polityki historycznej, skupiająca się na wznoszeniu nowych budynków-symboli, a jednocześnie oddzielona od autentycznego fundamentu tożsamości lokalnej gdańszczan, jakim jest struktura urbanistyczna miasta.

Omawiana miejska polityka historyczna, choć bardzo wartościowa dla wizerunku miasta, ogranicza się jednak do wznoszenia nowych gmachów publicznych, „awatarów” dwudziestowiecznej narracji kreślonej z europejskiej perspektywy, w rzeczywistości spłaszcza dziedzictwo kulturowe tysiącletniego Gdańska. Zarazem tożsamość lokalna oparta na dumie ze swojego miasta – żywego i przyciągającego nowych mieszkańców, opiera się przecież głównie na jakości życia, tzw. *liveable city*. Wydaje się, że ciągle brak miejsca na nową wizję kierunku przemian przestrzennych, jakich należałoby dokonać na obszarze zespołu śródmiejskiego Gdańska. Od

¹ W tym wypadku mowa o Polsce, Czechach, Słowacji i Węgrzech. Nie oznacza to jednak, że np. pojęcie Europa Centralna zawsze odnosi się do tych państw i tym różni się przykładowo od pojęcia Europa Środkowa.

kilkunastu lat w mieście trwa popularny dyskurs pomiędzy mylnie zarysowanym, dualistycznym podziałem na: „nowoczesność” i „tradycję”. Oba podejścia, nieprzy- stające do rzeczywistego obrazu struktury urbanistycznej miasta, bezrefleksyjnie odwołują się do cezury 1945 r., bazując na podziale na przed- i powojenne. Jednak zapisane w strukturze urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska dziedzictwo kulturowe, nawet przy próbie największego uogólnienia, funkcjonuje w co najmniej trzech odmiennych narracjach: miasto historyczne, pruski Danzig i polski Gdańsk. Niniejszy artykuł przedstawia potrzebę szerszego ujęcia dziedzictwa kulturowego zespołu śródmiejskiego Gdańska zapisanego w jego strukturze urbanistycznej, a także próbę jego zarysowania.

Tekst, choć krytyczny wobec aktualnej narracji ujmującej dziedzictwo kulturowe miasta z europejskiej perspektywy, nie ma na celu jej negacji. Jej wartość jest niezaprzeczalna, jednak musi pozostać uzupełnieniem świadomej polityki historycznej skupionej na samym mieście, której wyraźne odbicie musi zaistnieć w polityce planistycznej miasta, nakierowanej przede wszystkim na samych gdańszczan. Tak obrany kierunek przemian przestrzennych miasta, wyraźnie zakorzeniony w trzech już obecnych narracjach, prowadziłby do świadomej kreacji nowej, czwartej narracji miasta współczesnego. Jej jakość jest jednak uzależniona od rzetelnej korekty procesów już od kilkunastu lat dynamicznie zachodzących. Artykuł ma na celu przede wszystkim podkreślenie, że jedynym trwałym fundamentem lokalnej tożsamości gdańszczan może być zapisana w strukturze urbanistycznej ich miasta wielowarstwowa opowieść kształtowana w jego wielowiekowym rozwoju, a także wysoka jakość ich życia, pozostająca dowodem rzeczywistej wartości tego rozwoju.

MIEJSKA POLITYKA HISTORYCZNA

W ostatnich kilkunastu latach w wyniku potrzeby określenia nowej lokalnej tożsamości miejska polityka historyczna Gdańska została ponownie zarysowana wokół odczytanego na nowo jego dziedzictwa kulturowego. W ten sposób obrana została nowa narracja, rozpięta pomiędzy „dwoma wydarzeniami historycznymi, które w XX w. uczyniły z Gdańska europejskie miasto symbol, czyli wybuchem II wojny światowej i powstaniem 'Solidarności'”². Narracja postrzegana głównie z europejskiej perspektywy, przedstawiająca Gdańsk jako miasto wolności, po wielokroć przywoływana była przez wiele ważnych postaci świata nauki i życia publicznego, takich jak chociażby Guy Sorman, Donald Tusk, Andrzej Tomaszewski, Basil Kerski czy Peter Oliver Loew. Gdy rok temu zainicjowany został nowy dodatek „Gazety Wyborczej” – „Gdańsk. Tu rośnie nowe centrum Europy”, jego tytuł nawiązywał do wypowiedzi Gya Sormana ze stycznia 2013 r.:

² P. O. Loew, *Gdańsk i jego przeszłość. Kultura historyczna miasta od końca XVIII wieku do dzisiaj*, Gdańsk 2012, s. 430.

„Symbolem nowej Unii może być jej nowa europejska stolica. Proponuję Gdańsk, w pół drogi między Wschodem a Zachodem, miasto, którego historyczne koleje losu przypominają nam będą o tym, od czego chroni nas Europa. Dewiza dawnej gdańskiej 'Solidarności' – odwaga i umiar – może się stać dewizą nowej federalnej Europy”³.

Na łamach pierwszego numeru tegoż nowego dodatku, oczekujący na objęcie nowej funkcji Przewodniczącego Rady Europejskiej Donald Tusk opowiedział w obszernym wywiadzie o swojej wizji Gdańska i o tym, że „jeśli się szuka symboli Europy, to Gdańsk pasuje pod wieloma względami, przez swoją historię”⁴. W tym samym tekście po raz kolejny przedstawiona została owa narracja o Gdańsku, którą określić można jako „perspektywę europejską”.

We wspomnianym dodatku „Gazety Wyborczej” pełniący nieprzerwanie od 1998 r. funkcję prezydenta Gdańska Paweł Adamowicz przedstawił szerszej wizję przyszłości Gdańska jako „miasta wolności”⁵, do której dąży miejska polityka historyczna⁶ i która jest konsekwentnie realizowana od kilkunastu lat⁷. Hasło ukute przez Guya Sorman'a oczywiście jest tylko pewną formą intelektualnej gry, mającej podkreślić znaczenie Gdańska widzianego z europejskiej perspektywy. Jednak potencjał, jaki tkwi w tym mieście jest realny i rzeczywiście Gdańsk w pewnym sensie funkcjonuje, może nie jako jedna z wielu europejskich stolic, bowiem rzeczywiście „Europa ma wiele stolic”⁸, a jako ważne europejskie miejsce pamięci. Związane z Gdańskiem wydarzenia polityczne regularnie przyciągają do niego europejską elitę polityczną, w tym roku także z okazji 70. rocznicy zakończenia drugiej wojny (już nie tylko tradycyjnie w związku z jej rozpoczęciem i rocznicami solidarnościowymi). Donald Tusk deklarował, że w czasie swojego urzędowania przyciągnie do miasta więcej podobnych międzynarodowych spotkań czy ważnych dyskusji⁹. W ten sposób jednak, zarysowana szerszej przez Andrzeja Tomaszewskiego¹⁰, europejska perspektywa dziedzictwa kulturowego Gdańska zostaje okrojona do dwudziestowiecznej jego historii i konsekwentnie realizowana w tej formie. Nadal jednak trwa poszukiwanie gdańskiej tożsamości, czego najlepszym dowodem jest opublikowana na przełomie maja i kwietnia tego roku antologia *Gdańskie tożsamości*, w której wstępie Basil Kerski,

³ G. Sorman, *A może Gdańsk stolicą Europy? Europa na jaką czekamy*, „Gazeta Wyborcza” 05.01.2013.

⁴ D. Tusk, *Donald Tusk o swoim Gdańsku: Mam tu wszystko, co najświętsze, to, co się kocha*, „Gazeta Wyborcza: Gdańsk. Tu rośnie nowe centrum Europy” nr 275, 27.11.2014, s. 3-5.

⁵ Choć Paweł Adamowicz szerszej określa koncepcję i pisze: „chciałbym, aby mieszkańcy miasta byli z niego dumni i identyfikowali się z wolnościową opowieścią o Gdańsku. Gdańsk dziś i jutro to nadal miasto wolności”. P. Adamowicz, *Tożsamość: pamięć czy doświadczenie indywidualne?*, w: B. Kerski (red.) *Gdańskie tożsamości. Eseje o mieście*, Gdańsk 2014, s. 220.

⁶ P. Adamowicz, *Gdańsk jest inspiracją dla Europy*, „Gazeta Wyborcza: Gdańsk. Tu rośnie nowe centrum Europy” nr 275, 27.11.2014, s. 8-9.

⁷ P. Adamowicz, *Gdańsk jako wyzwanie*, Gdańsk 2008, s. 81-86, 90-94.

⁸ G. Sorman, *Gdańsk stolicą Europy*, „Gazeta Wyborcza: Magazyn Trójmiasto” 30.08.2013, s. 8.

⁹ D. Tusk, *op. cit.*, s. 3-5.

¹⁰ A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2012, s. 302-305.

choć rozpoczyna słowami: „Gdańsk jest europejskim miejscem pamięci”¹¹, wyraża też swoją nadzieję: „Gdańska mozaika pamięci jest bogata, a dzięki niniejszej antologii – jak wierzę – będzie mogła poukładać się na nowo”¹². Gdańsk bowiem zasługuje na więcej niż europejska perspektywa narracji o jego dziedzictwie kulturowym, która w rzeczywistości spłaszcza jego ponad tysiącletnie dzieje.

NOŚNIK DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Pojęcie dziedzictwa (*heritage*) wdziera się dziś w najróżniejsze dziedziny nauki. Ten fenomen dogłębnie opisał Krzysztof Kowalski przyglądający się uważnie funkcjonującemu w Europie już od kilkudziesięciu lat zagadnieniu:

„Dziedzictwo sprawdzi się wszędzie tam, gdzie historia jest zbyt akademicka i bezosobowa, gdzie pamięć okazuje się zbyt partykularna, a tradycja zbyt lokalna i zamknięta. Ponadto jest ono propozycją ucieczki od starych sposobów interpretacji przeszłości, która uwzględni nowe cele, jakie przed przeszłością stawia terażniejszość. Poprzez fakt świadomego wyboru, bez którego dziedzictwa nie ma, wyraża ono swoistą kontrolę terażniejszości nad przeszłością. Jest zawsze władzą żywych nad umarłymi. Nigdy odwrotnie”¹³.

Właśnie dlatego wybiórczo określane dziedzictwo funkcjonuje dziś jako jedno z podstawowych narzędzi politycznych, wykorzystywane poprzez kształtowanie konkretnej narracji historycznej na potrzeby np. lokalnych społeczności. Fundamentu tak rozumianego dziedzictwa kulturowego można dopatrzeć się wszędzie, także w strukturze urbanistycznej, która pozostaje szczególnym przykładem jego nośnika, nawarstwiającego się przecież na obszarze dzisiejszej Polski czasem nawet przez kilka, a nawet kilkanaście stuleci. Jego wartość po raz kolejny została w sposób szczególnie uznana w opracowanej w 2011 r. przez UNESCO rekomendacji o ochronie krajobrazu miast historycznych (*Historic Urban Landscape*), nakazującej chronić zagrożony przez agresywny kapitalizm krajobraz miejski, uznany za wartość samą w sobie¹⁴. Choć idea ochrony miast jako szczególnego dziedzictwa kulturowego może wydawać się dziś dość oczywista, nie oznacza to jednak, że przestrzeń miejska, a tym bardziej sama jej struktura urbanistyczna, jest naprawdę w ten sposób traktowana.

Po przemianach ustrojowych 1989 r. założenia środkowoeuropejskiej polityki historycznej, także w skali lokalnej czy miejskiej, w oczywisty sposób musiały ulec rewizji skutkującej dążeniem do ponownego zdefiniowania tożsamości jego mieszkańców. W 1997 r. z okazji tysiąclecia Gdańska podjęta została próba wpisania obszaru jego zespołu śródmiejskiego na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO. Artur Kostarczyk, ówczesny dyrektor Regionalnego Ośrodka

¹¹ B. Kerski, *Gdańskie tożsamości. Wstęp do antologii*, w: B. Kerski (red.) *Gdańskie tożsamości...*, s. 7.

¹² *Ibidem*, s. 14.

¹³ K. Kowalski, *O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania*, Kraków 2013, s. 6.

¹⁴ *Recommendation on the Historic Urban Landscape*, Paris 2011.

Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Gdańsku, wskazał w związku z tym na rodzącą się „potrzebę nowej identyfikacji gdańskiego dziedzictwa kulturowego”¹⁵. Dostrzegł on, jakie znaczenie dla „konstruowania spójnej wizji rozwoju” zespołu śródmiejskiego Gdańska ma „ocena całego urbanistycznego dziedzictwa wieku XX”¹⁶. U podwalin samego wniosku leżała pionierska decyzja pierwszego powojennego konserwatora wojewódzkiego Jana Borowskiego z 1947 r., która obejmowała ochroną konserwatorską cały zespół śródmiejski Gdańska, głównie w granicach jego nowożytnych fortyfikacji. Choć próba dokonania wpisu na listę UNESCO zakończyła się niepowodzeniem, już sam fakt jej podjęcia mógłby prowadzić do mylnego wniosku, że w Gdańsku istnieje szerokie zrozumienie dla potrzeb zachowania dziedzictwa kulturowego zapisanego w strukturze urbanistycznej jego zespołu śródmiejskiego.

W rzeczywistości aktualna miejska polityka historyczna, oparta na popularnej narracji o Gdańsku, rozpiętej pomiędzy dwoma wielkimi wydarzeniami XX w., praktycznie ignoruje dziedzictwo kulturowe zapisane w strukturze urbanistycznej jego zespołu śródmiejskiego. Jej realizacja w dużym stopniu ogranicza się do próby zmaterializowania narracji w postaci nowych instytucji – budynków symboli, które mają za zadanie podtrzymać żywotność jakoby zapisanego w ich murach dziedzictwa kulturowego. Konsekwencją takich działań są dwa najważniejsze projekty muzealne Gdańska, które mają funkcjonować jako swoiste jego „awatary”, jakby punktowe materializacje europejskiego dziedzictwa miasta: na przełomie sierpnia i września 2014 r. otwarte Europejskie Centrum Solidarności, a w niedalekiej przyszłości ukończone Muzeum II Wojny Światowej. Mimo że realizacja tych nowych gmachów publicznych jest w swej istocie celowa, to ograniczenia się do realizacji tego rodzaju projektów nie można uznać za wystarczającego w perspektywie całego zespołu śródmiejskiego Gdańska. Działania te wpisują się w szeroką tendencję, dostrzegalną w ostatnim ćwierćwieczu w Europie Centralnej, gdzie popularnym zabiegiem stała się kreacja coraz to nowych jednostek kulturalnych czy też po prostu muzealnych, które zdominowało „myślenie w kategoriach budynku-symbolu, który, niczym Muzeum Guggenheima w Bilbao, 'wprowadzi' dane miasto na mapę świata”¹⁷. Oczywiście, że tzw. efektu Guggenheima nie sposób osiągnąć poprzez bezrefleksyjną próbę jego powtórzenia. Jest on bowiem związany z szerszą rewitalizacją zarówno przemysłowej dzielnicy Abandoibarra (obszaru o powierzchni 35 ha!), jak i samego Bilbao¹⁸. Władze miejskie Bilbao w rzeczywistości podjęły się odważnego projektu poprawy jakości życia i rewitalizacji w skali całego miasta, a realizacja budynku-symbolu stała się tylko jego ikoną. Istotne jest zrozumienie,

¹⁵ A. Kostarczyk, *Gdańsk – Pomnik historii. Kod genetyczny. Misja dziejowa. Wizja rozwoju*, w: G. Boros i Z. Gach (red.) *Program ożywienia śródmieścia Gdańska*, Gdańsk 2001, s. 30.

¹⁶ *Ibidem*, s. 30.

¹⁷ Wypowiedź autorki za informacjami prasowymi (mek.krakow.pl/informacje-prasowe). Szerzej na temat: K. Jagodzińska, *Czas muzeów w Europie Środkowej. Muzea i centra sztuki współczesnej (1989-2014)*, Kraków 2014.

¹⁸ J. Orzechowska-Waślawska, *Sukces Bilbao możliwy tylko w Bilbao*, w: M. Jankowska (red.) *Miasta z wizją*, Warszawa 2014, s. 34–53.

że jakość struktury urbanistycznej miasta bezpośrednio wpływa na życie mieszkańców i jest przy tym uzależniona również od jej autentyczności, czyli także zapisanego w niej dziedzictwa kulturowego. To nie muzea, a jakość miasta ma znaczenie dla jego mieszkańców.

DWA PODEJŚCIA

Realizacja nowych gmachów publicznych na obszarze zespołu śródmiejskiego Gdańska wydaje się aktualnie priorytetem władz miejskich, dążących do symbolicznej materializacji dwóch głównych założeń swojej polityki historycznej opartej na europejskiej narracji. Teoretycznie mają one zadziałać jako katalizatory zmian przestrzennych całego zespołu śródmiejskiego, a szczególnie w jego północnej części, czyli na obszarze Młodego Miasta powstającego głównie na terenie dawnej Stoczni Gdańskiej. Te, w gruncie pozytywne działania, kontrastują jednak z archaiczną polityką przestrzenną miasta opierającą się na założeniach funkcjonalistycznych zarysowanych w latach 60. i 70., których realizacja jest dopiero dzisiaj możliwa dzięki wydatkowaniu ogromnych środków unijnych. Ten paradoks dotyczący wizji rozwoju przestrzennego miasta jest tylko tłem dla dyskusji opierającej się na dualistycznym odczytaniu jego historii w odniesieniu do cezury 1945 r. związanej ze zniszczeniem przedwojennego Gdańska. Peter Oliver Loew określił mianem „nowoczesności” i „tradycji” dwa podejścia charakteryzujące stosunek gdańskiej opinii publicznej ostatniego ćwierćwiecza do aktywności architektonicznej związanej ze sporem o formę nowej zabudowy powstającej w granicach zespołu śródmiejskiego Gdańska¹⁹. Spór ten najwyraźniej uwidocznił się pod koniec lat 90., gdy w publicznej dyskusji zostały skonfrontowane postmodernistyczne idee odnoszące się do ogólnie pojętego przedwojennego dziedzictwa Gdańska²⁰ z ideami modernistycznymi, które powszechnie uznawano za obowiązujące w architekturze polskiej od odwilży politycznej 1956 r. i „nie były zasadniczo kwestionowane aż po lata 80.”²¹, a w pewnym stopniu przetrwał nawet do dnia dzisiejszego.

Oba te podejścia, w pewnym sensie sankcjonujące podział na po- i przedwojenny Gdańsk, wydają się przede wszystkim ugruntowane brakiem rzetelnie naukowo opracowanego odniesienia, co wiąże się z przyjęciem cezury 1945 r., często całkowicie pomijającym faktyczne zróżnicowanie dziedzictwa kulturowego zapisanego w strukturze urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska. Efektem tego jest aktualny

¹⁹ P. O. Loew, *op. cit.*, 2012, s. 431-433, tam też znajduje pełny naukowy opis całego dyskursu wraz ze stosowną jego bibliografią.

²⁰ W tym czasie doszło do wznoszenia obiektów historyzujących, teoretycznie mających nawiązywać do typowych dla Gdańska, mieszczańskich kamienic, nawet daleko poza granicami jego zespołu śródmiejskiego.

²¹ J. Friedrich, *Problem nowoczesności w kulturze architektonicznej powojennego Gdańska*, w: J. Friedrich, E. Baryłewska-Szymańska, W. Szymański i A. Wołodźko (red.), *Niechciane dziedzictwo. Różne oblicza architektury nowoczesnej w Gdańsku i Sopocie*, Gdańsk 2005, s. 42.

podział na ślepą „nowoczesność”, zawsze optującą za potrzebą kreacji architektury współczesnej niezależnie od kontekstu jej powstania, i nostalgiczną „tradycję” broniącą wszelkich przedwojennych pozostałości i postulujących odtworzenie miasta, które przecież nie istnieje od 70 lat. Są to skrajne postawy, jakie można nakreślić na podstawie tak rozumianego dyskursu. W spór ten wpisuje się także pewien paradoks: „polscy mieszkańcy Gdańska pozytywnymi emocjami obdarzali raczej niemieckie dziedzictwo kulturalne niż powojenne polskie. Oczywiście jest to daleko idące uproszczenie, ponieważ współcześni gdańszczanie nie zawsze są w pełni świadomi tego, co w dawnym mieście jest 'niemieckie', a co 'polskie' (co znów jest wielkim skrótem myślowym)”²². Dlatego z perspektywy opisywanej struktury urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska bez trudu można dostrzec, że dualistyczny charakter dyskusji w żadnym stopniu nie pokrywa się z rzeczywistym jego obrazem. Oczywiście, że zrozumiała potrzeba podejścia określonego jako „nowoczesność” musi poczynić pewne ustępstwa wobec kontekstu, w jakim powstaje. Czasem ustępstwa te muszą być bardzo dalekie ze względu na szacunek dla wartościowej przestrzeni. Niestety mogą one wiązać się z niebezpieczeństwem pogłębiania, na zasadzie ślepej konsekwencji, wszelkich błędów planistycznych popełnionych w przeszłości. Jednak co ważniejsze, nostalgiczne podejście określane jako „tradycja”, odwołujące się do mglistego wspomnienia przedwojennego miasta, bazuje na jego spłaszczonym obrazie, nierozróżniającym etapów przemian przestrzennych jego konkretnych obszarów, co skutkuje niepotrzebnym chaosem. Podejście to stoi także w opozycji do wszelkiego powojennego dziedzictwa, które nie w pełni odwzorowuje przedwojenny obraz miasta. Efektem jest brak miejsca w tak skonstruowanym dyskursie dla osiągnięć odbudowy Gdańska, która trwa już od ponad 70 lat. Także pierwszy powojenny okres odbudowy Gdańska, któremu zawdzięczamy odtworzenie Głównego Miasta, jego najważniejszego zespołu staromiejskiego w formach historycznych, nadal pozostaje w tej perspektywie nieudolną próbą odtworzenia przedwojennego miasta, zamiast funkcjonować w świadomości gdańszczan jako źródło dumy z poniesionego trudu odbudowy. Na szczęście jednak, podziały te zaczynają się zacierać i również powojenne dziedzictwo kulturowe nabiera swojej wartości i zyskuje należyty mu szacunek.

TRZY NARRACJE

Struktura urbanistyczna zespołu śródmiejskiego Gdańska pozostaje wyraźnym zapisem burzliwej historii przemian przestrzennych, jakie dokonały się na jego obszarze w ciągu ostatnich kilkuset lat. Jest ona nośnikiem unikalnego dziedzictwa kulturowego, które w naturalny sposób powinno pozostać fundamentem tożsamości współczesnych gdańszczan. Stwierdzenie to jest trywialne, jednak jego istotą pozostaje fakt, że dopiero po właściwym odczytaniu tego dziedzictwa kulturowego moż-

²² J. Friedrich, *Polskość? Niemieckość? Gdańskość? O tożsamości sztuki i architektury Gdańska w XIX i XX wieku*, w: B. Kerski (red.) *Gdańskie tożsamości. Eseje o mieście*, Gdańsk 2014, s. 196.

na podjąć wartościową dyskusję nad kierunkiem dalszej ewolucji samego miasta, unikając ślepego przyjmowania uniwersalnego schematu opierającego się na sporze pomiędzy nowoczesną a tradycyjną architekturą. W odniesieniu do zespołu śródmiejskiego Gdańska taki dyskurs pomiędzy nostalgicznym wspomnieniem przedwojennego miasta a bezrefleksyjnym dążeniem ku nowoczesności wydaje się nad wyraz niestosowny. Olbrzymia skala zniszczeń dokonanych w związku z katastrofą drugiej wojny światowej faktycznie zerwała ciągłość trwania miasta, tworząc silną cezurę 1945 r., dzielącą jego historię na przed- i powojenną, co często prowadzi do prostego dualnego rozróżnienia. Jednakże dziedzictwo kulturowe zapisane w strukturze urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska należy dziś odczytywać w co najmniej trzech różnych narracjach, które na potrzeby tej pracy określić można jako: miasto historyczne, pruski Danzig i polski Gdańsk²³. Nie należy ich jednak utożsamiać z trzema mitami dotyczącymi wielokulturowości, niemieckości i polskości miasta, które jednoznacznie obalił Peter Oliver Loew²⁴.

MIASTO HISTORYCZNE

Najstarszą narrację zapisaną w strukturze urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska określić można mianem „miasta historycznego”, doszukując się w ten sposób określenia jak najbardziej neutralnego. Narracja ta obejmowałaby już nieliczne, najstarsze, autentyczne zabytki Gdańska, świadczące o jego długowieczności, o tyle bezcenne o ile pozostające na tle miasta odbudowanego ze zniszczeń 1945 r. Bezsprzecznie narracja ta nadal funkcjonuje jako wspólne dziedzictwo kulturowe wszystkich gdańszczan, obejmując pamięć zarówno miasta krzyżackiego (1308-1454), jak i miasta polskich królów (1466-1793), do której odwołują się polska i niemiecka historiografia²⁵.

²³ Wydaje się naturalne, że Polacy, tak jak i Niemcy, pisząc o Gdańsku (niem. Danzig) używają nazwy na co dzień przyjętej w swoim ojczystym języku. Jednak problem z opisywaniem historii tak wielokulturowych miejsc z pozycji międzynarodowej charakteryzuje się mnogością używanych nazw i jest bardzo poważny, o czym wspomina także N. Davies, *Zaginione królestwa*, Kraków 2010, s. 370-373. Podobne pytania stawiali sobie użytkownicy anglojęzycznej – najbardziej przecież globalnej – Wikipedii, którzy próbowali stworzyć encyklopedyczne hasła dotyczące historii Gdańska. Dlatego też, o ile zasadnym wydaje się używanie nazw Danzig i Gdańsk dla miasta, które dzieli tak wyraźna cezurą 1945 r., o tyle trudno w sposób jednoznaczny wskazać nazwę dla pierwszej narracji, miasta istniejącego jeszcze przed początkiem długiego XIX w. (używanie zlaicyzowanych nazw, takich jak Dantiscum czy Gedania powiązanych w sposób oczywisty z dwoma poprzednimi, nie rozwiązuje problemu). W związku z tym dla uproszczenia przekazu na potrzeby tego tekstu, szczególne zwroty używane będą tylko jako nazwy poszczególnych narracji, a w pozostałych wypadkach pozostaniemy przy właściwej dla języka polskiego nazwie, czyli Gdańsk.

²⁴ P. O. Loew, *Trzy mity. Niemieckość, polskość, wielokulturowość*, w: B. Kreski (red.) *Gdańskie tożsamości...*, s. 129-141. Zarówno mity niemieckości i polskości Gdańska wytworzone na potrzeby nacjonalistycznych narracji, mających na celu zagarnięcie miasta, jak i stojący teoretycznie w opozycji do nich mit wielokulturowości, w rzeczywistości ahistoryczny, funkcjonuje dziś jako ich następca.

²⁵ Świadomie pomijam tzw. miasto lubeckie sprzed wydarzeń 1308 r., o czym w dalszej części artykułu.

Rycina 1

Tzw. plan sztokholmski datowany na 1600 lub 1601 r. Wyraźnie są już na nim zarysowane trzy najważniejsze zespoły staromiejskie Gdańska: Główne Miasto (po środku), Stare Miasto (na północy) i Stare Przedmieście (na południu). Plan powstał tuż przed realizacją pierścienia nowożytnych fortyfikacji, który do 1895 r. okalać będzie miasto także od południa, wschodu i północy.



Źródło: Sztokholm, Kriksarkivet.

Charakter narracji miasta historycznego idealnie obrazuje herb Gdańska, którym pierwotnie posługiwało się Główne Miasto. Narzucone przez Zakon Krzyżacki „godło herbowe dwa krzyże w słup (pionowo)” miało zastąpić wcześniejszą hanzeatycką „pieczęć z wyobrażeniem kogi”²⁶. Co istotne, zwyczajowe czarno-srebrne barwy zakonu, który „ściśle nadzorował proces tworzenia herbów miejskich, wymagając odwoływania się w nich do swoich godeł i barw”²⁷, zastąpione zostały czerwienią i srebrem należącymi właśnie do Hanzy. Długo niechciany przez samych gdańszczan herb został ostatecznie zaakceptowany dopiero po jego „udostojnieniu” przez Kazimierza Jagiellończyka „poprzez dodanie nad dwoma krzyżami złotej korony” oznaczającej „symboliczną opiekę królów polskich nad miastem”²⁸. W ten sposób w jednym „znaku graficznym” zapisana została złożoność dziedzictwa całego miasta, kształtującego się przez kilkaset lat, którą można też było do niedawna odnaleźć w jego historycznej strukturze urbanistycznej wraz z wszystkimi jej nawarstwieniami.

Narrację miasta historycznego najlepiej obrazuje opracowany prawie 150 lat temu plan Buhsego, który jest bezcennym zapisem średniowiecznej struktury urbanistycznej, jakby zastygłej wewnątrz ciasnego pierścienia nowożytnych fortyfikacji. Stan taki, uchwycony tuż przed tzw. Wielką Przebudową miasta, przypominającego trochę „wielki skansen”, warto także zestawić z planem sztokholmskim sporządzonym około 1600 r., tuż przed realizacją pierścienia fortyfikacji składającego się z 14 bastionów obwodzących miasto od południa, wschodu i północy. Dzięki takiemu porównaniu z łatwością można zauważyć, jak bardzo czytelne pozostały aż do przełomu XIX i XX stulecia (a nawet później do 1945 r., gdy zostały zniszczone w ponad 90%) zarówno trzy założenia staromiejskie (Główne Miasto, Stare Miasto i Stare Przedmieście), jak i główne założenia struktury urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska, które – wydawać by się mogło – w bardzo zbliżonej formie zastygły na mniej więcej 300 lat. Wyraźnie ograniczone nowożytnymi fortyfikacjami miasto pozwala nam dziś powiązać omawianą narrację z konkretnym obszarem zespołu śródmiejskiego. Warto przy tym zauważyć, że mimo tysiącletniej historii Gdańska, narracja miasta historycznego pozostaje czytelna przede wszystkim właśnie w strukturze wykształconej dopiero na skutek wydarzeń z 1308 r., zwanych Rzezią Gdańską²⁹, kiedy to przejęte przez Zakon Krzyżacki tzw. miasto lubeckie zostało niemal całkowicie zniszczone³⁰. Dopiero w następnych latach Stare Miasto ustąpiło prymu faworyzowanemu przez nowych jego władców Głównemu Miastu, lokowanemu na prawie

²⁶ B. Śliwiński, *Herby miasta Gdańska i dzielnic. Główne Miasto Gdańsk*, w: B. Śliwiński i J. Mykowski (red.) *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012, s. 389.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Więcej na ten temat znaleźć można w materiałach z sesji naukowej „Rzeź gdańska z 1308 roku w świetle najnowszych badań”, która odbyła się w 700-lecie zajęcia miasta Gdańska przez wojska zakonu krzyżackiego. B. Śliwiński (red.), *„Rzeź gdańska” z 1308 roku w świetle najnowszych badań*, Gdańsk 2009.

³⁰ B. Śliwiński, *Wydarzenia w Gdańsku i w okolicach w okresie września do 12/13 listopada 1308 roku*, w: B. Śliwiński (red.), *„Rzeź gdańska...”, s. 79-114.*

Rycina 2

Tzw. plan Buhsego opracowany w latach 1866–1869. W centralnej części nadal bardzo czytelna pozostaje struktura urbanistyczna związana z trzema najważniejszymi zespołami staromiejskimi. Zachodnie i północne pasmo miejskich fortyfikacji stanie się obszarem dalszej ekspansji miasta, zapoczątkowanej na przełomie XIX i XX w.



Źródło: opracowała Katarzyna Roszkowska na podstawie materiału ze zbiorów Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Głównej w Gdańsku.

chełmińskim i obdarzonemu korzystnymi przywilejami około 1342 r., co doprowadziło na skutek kilkuset lat ewolucji do stanu ze wspomnianego wcześniej planu sztokholmskiego. Historia powstania i przemian przestrzennych Gdańska pozostaje obiektem zainteresowania wielu niemieckich i polskich historyków³¹. Jednak sama

³¹ O historiografii Gdańska szeroko pisał P. O. Loew, *op. cit.*, 2012. Jednak za najważniejsze dzieła dotyczące historii jego przemian przestrzennych uznać należy kilka najpopularniejszych publikacji:

narracja miasta historycznego jest istotna ze względu na jej uniwersalny charakter. W różny sposób interpretowana i wykorzystywana przez obie narodowe historiografie, choć w dużej mierze zniszczona, pozostaje zapisem wielkiej historii Gdańska, o której wciąż przypominają strzeliste wieże zarysowane w panoramie jego zespołu śródmiejskiego. Narrację miasta historycznego można opisać jedynie powierzchownie, gdyż nawet hasłowa próba jej ujęcia zasługuje na oddzielny artykuł³².

PRUSKI DANZIG

Druga narracja zapisana w strukturze urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska, którą intuicyjnie określić można jako „pruski Danzig”, dotyczy przede wszystkim tzw. Wielkiej Przebudowy Gdańska z przełomu XIX i XX w. Okres ten należy nakreślić znacznie szerzej, poczynając od zagarnięcia Gdańska w 1793 r. w czasie II rozbioru Polski przez Prusy, poprzez cały tzw. długi XIX w., aż po 1945 r., zawierając w nim okres zawirowań politycznych międzywojnia i czas wojny, kiedy to przecież Prusy już faktycznie nie istniały. Leżący na wschodniej granicy Cesarstwa Niemieckiego, a tym samym niemieckojęzycznej Europy Środkowej, Gdańsk funkcjonował przede wszystkim jako miasto-garnizon. W czasie, gdy w XVIII i XIX w. szybko postępowała defortyfikacja kolejnych miast niemieckich³³, sam Gdańsk długo pozostawał zamknięty ciasnym pierścieniem jako graniczna twierdza, zapewniając ochronę wewnętrznego terytorium Rzeszy. Mimo że w tym czasie zrealizowano wiele budynków publicznych³⁴, to dopiero wraz z defortyfikacją miasta rozpoczętą w 1895 r.³⁵, przeprowadzono tzw. Wielką Przebudowę. Wykształcona w ciągu kilkuset lat struktura, kojarzona z narracją miasta historycznego, ciasno zamknięta pierścieniem fortyfikacji nowożytnych, zaczęła się gwałtownie przeobrażać. Nie doszło jednak do obszarowego nawarstwienia się nowej narracji pruskiego Danzig na starej strukturze urbanistycznej. Na terenie zniwelowanego zachodniego frontu nowożytnych fortyfikacji powstała nowa wielkomięjska przestrzeń oparta na ringowym założeniu bulwarowym na modłę rozwiązań kolońskich i wiedeńskich, przeniesionych na grunt gdański dzięki osobie uznawanego w tamtym czasie za czołowego urbanistę Hermanna Josepha Stübgena.

Ponownie warto przywołać plan Buhsego sporządzony w latach 1866-1869, na którym możemy zaobserwować kolejny etap rozwoju miasta, naniesiony ręcznie na jednej

B. Szermer i J. Stankiewicz, *Gdańsk. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny oraz powstanie Zespołu Gdańsk-Sopot-Gdynia*. Warszawa 1959; R. Massalski, J. Stankiewicz i J. Kowalski, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny Gdańska*, w: A. Czesun (red.), *Gdańsk, jego dzieje i kultura*, Warszawa 1969; B. Szermer, *Gdańsk – przeszłość i współczesność*, Warszawa 1971.

³² A. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 302-308.

³³ Y. Mintzker, *The Defortification of the German City, 1689-1866*, Cambridge, New York 2012.

³⁴ P. Lorens, *Przekształcenia obszaru śródmieścia Gdańska w latach 1793 - 1945*, w: A. Kostarczyk (red.), *Gdańsk - pomnik historii*, Gdańsk 1998, s. 26-81.

³⁵ M. Omilanowska, *Defortyfikacja Gdańska na tle przekształceń miast niemieckich w XIX wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” nr 72, 2010, s. 293-334.

z odbitych kopii. Nowa, wyrastająca ze starego centrum, struktura urbanistyczna została wypełniona eklektyczną architekturą właściwą dla przełomu XIX i XX w. Powstała w tym czasie architektura wilhelmińska miała pełnić ważną rolę w kreowaniu tożsamości regionalnej (*Heimat*) Gdańska, jako miasta zakorzenionego w zjednoczonej niemieckiej Rzeszy (*Vaterland*), choć położonego na jej wschodnich rubieżach³⁶. Architektura tego czasu pozostawała w służbie nacjonalistycznej polityki, mając sankcjonować mit, „iż Gdańsk w swojej historii był miastem niemieckim”³⁷. Jednak w świadomości gdańszczan jako symbol Wielkiej Przebudowy funkcjonowały nie budynki publiczne, ale gmach najbardziej luksusowego hotelu przedwojennego Gdańska – *Danziger Hof*, wzniesionego w latach 1896-1898 jako jeden z pierwszych budynków, niemal na klepisku po świeżo zniwelowanych bastionach. Ten zaprojektowany przez berlińskiego architekta Karla Gausa, usytuowany tuż przy Bramie Wyżynnej, okazały budynek musiał robić ogromne wrażenie na gdańszczanach jako zapowiedź nowej przyszłości miasta. Wraz z unicestwieniem zespołu śródmiejskiego Gdańska w 1945 r. także *Danziger Hof*, jak i większość tamtego założenia została zniszczona³⁸. Z powodów politycznych wiele powstałych w tamtym czasie budynków zostało już po wojnie rozebranych. Za Jackiem Friedriechem warto przywołać tekst Zbigniewa Rewskiego z 1949 r. „pod znamionnym tytułem: *O odprusaczeniu architektury Ziemi Zachodnich*”³⁹. W którym ówczesny konserwator zabytków działający na Ziemiach Odzyskanych postawił „tezę, że masywne ceglane budynki, tak bardzo charakterystyczne dla terenów, które po drugiej wojnie światowej Polska przejęła od Niemiec, (...) stanowią poważne zagrożenie dla odrodzenia się życia polskiego na tych ziemiach”⁴⁰. Mimo że kiedyś narracja pruskiego Danzig zapisana w strukturze urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska niosła silny pangermański przekaz, który wzbudzał w pewnym sensie uzasadniony sprzeciw nowych mieszkańców miasta, od połowy lat 90., na fali bardzo popularnych publikacji albumów fotograficznych *Był sobie Gdańsk* autorstwa między innymi Donalda Tuska, ukazujących piękno przedwojennego miasta, narracja ta mogłaby dziś nieść bardzo pozytywny ładunek emocjonalny, związany z niegdyś wielkim miastem wzniesionym jeszcze za czasów pruskich.

POLSKI GDAŃSK

Rozwijająca się nieprzerwanie przez kilkaset lat struktura urbanistyczna zespołu śródmiejskiego Gdańska została w dużym stopniu zatarta na skutek wydarzeń 1945 r. Szacuje się, że sam zespół śródmiejski został wówczas zrujnowany w 90, albo

³⁶ M. Omilanowska, *Cesarz Wilhelm II i jego inicjatywy architektoniczne na wschodnich rubieżach Cesarstwa Niemieckiego*, w: E. Pilecka (red.), *Sztuka w kręgu władzy: materiały LVII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 2009, s. 264.

³⁷ P. O. Loew, *op. cit.*, 2014, s. 132.

³⁸ *Danziger Hof* nadal pozostaje w świadomości gdańszczan jako „wielki nieobecny” i budynek-klucz do zrozumienia architektury Gdańska przełomu XIX i XX w. oraz samej Wielkiej Przebudowy.

³⁹ J. Friedrich, *op. cit.*, 2014, s. 159.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 159.

nawet 95%⁴¹. Struktura urbanistyczna niosąca w sobie narrację miasta historycznego, jak i pruskiego Danzig w przytłaczającej większości przestała istnieć. Dlatego trzecia narracja, którą bezsprzecznie należy określić jako „polski Gdańsk”, powiązana jest przede wszystkim z mitem odbudowy miasta. Na początku tego stulecia Andrzej Tomaszewski przedstawił istotę tego mitu:

„Kiedy dziś z perspektywy połowy stulecia patrzy się na fenomen odbudowy Gdańska, zdumiewa on dalekowzrocznością perspektywy myślenia. Było w okresie powojennym rzeczą normalną odbudowywanie miast przez ich własnych mieszkańców, identyfikujących się z ich tradycją i historią i wskrzeszających je. To jest przykład Warszawy i wielu miast niemieckich. Gdańsk odbudowany został przez społeczność napływową, która nie identyfikowała się z jego kształtem architektonicznym, wyczuwała jednak jego przynależność do wspólnego kręgu kultury zachodniej. Było to wyprzedzające o pół wieku myślenie w kategoriach 'wspólnego europejskiego dziedzictwa', które dopiero dzisiaj staje się drogowskazem naszego postępowania”⁴².

Myśląc o powojennej odbudowie Gdańska ograniczamy się zazwyczaj właśnie do odbudowanego w formach historycznych zespołu staromiejskiego Głównego Miasta, z czym też najłatwiej byłoby powiązać trzecią narrację zapisaną w jego strukturze urbanistycznej. Jednak w rzeczywistości doszczętnie zniszczony pod koniec drugiej wojny światowej zespół śródmiejski na praktycznie całym obszarze stał się przykładem powojennej kreacji miasta socjalistycznego, w sposób oczywisty nie ograniczając się do samego zespołu staromiejskiego Głównego Miasta.

Teoretycznie narracja polskiego Gdańska powinna obejmować ostatnie 70 lat, jednak faktycznie jest ona powiązana głównie z pierwszym powojennym okresem odbudowy, kiedy nakreślona została na nowo jego struktura urbanistyczna – bezsprzecznie nowa, choć pozostająca w wyraźnej relacji do przedwojennej struktury. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście Główne Miasto zrealizowane pod wpływem założeń tzw. polskiej szkoły konserwatorskiej, jednak trzecia narracja dotyczy także dwóch pozostałych realizacji planów szczegółowych, jakie powstały na bazie planu ogólnego śródmieścia z 1952 r. Odbudowane w formach historycznych Główne Miasto wraz z zabudowanymi w formach już nowoczesnymi zespołami Starego Miasta i Starego Przedmieścia pokrywają się z obrazem miasta znanym z przywołanego planu sztokholmskiego z przełomu XVI i XVII w. Z dzisiejszej perspektywy może jednak sprawić pewną trudność objęcie narracją polskiego Gdańska późniejszego okresu, po odwilży politycznej 1956 r., gdy opierające się na ideach funkcjonalistycznych nowe założenia urbanistyczne wprowadziły nowy, dziś negatywnie kojarzony, porządek w mieście. Zmiany te dotyczą także wspomnianych już planów szczegółowych Starego Miasta i Starego Przedmieścia, których kierunek zabudowy nadal pozostaje obiektem powszechnej krytyki⁴³. W ten sposób zarysowana trzecia narracja, określi-

⁴¹ M. Gawlicki, *Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945-1951. Kształtowanie koncepcji, konserwacji i odbudowy*, Gdańsk 2012, s. 19-53.

⁴² A. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 305

⁴³ Odbudowie Głównego Miasta poświęcona jest monografia J. Friedricha, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945-1960*, Gdańsk 2015, tam też odnaleźć można więcej informacji na temat

na jako polski Gdańsk, pozostawia nieco miejsca dla czwartej narracji, kojarzonej z miastem nam współczesnym.

Dzisiaj – paradoksalnie – funkcjonalistyczne założenia lat 60. i 70. pozostają punktem odniesienia dla kolejnych projektów realizowanych na obszarze zarówno zespołu śródmiejskiego, jak i całego Gdańska⁴⁴, podporządkowanych głównie przesadnie rozrastającej się sieci drogowej. Mimo w pełni uzasadnionej, krytycznej refleksji dotyczącej funkcjonalistycznych kierunków gdańskiej urbanistyki, narracja polskiego Gdańska zapisana jest właśnie w powojennej strukturze urbanistycznej stworzonej w ramach kreacji miasta socjalistycznego. Choć tylko dzięki pierwszemu okresowi odbudowy, związanemu przecież z socrealizmem, pozbawiony większości swojej dziewiętnastowiecznej struktury urbanistycznej zespół śródmiejski Gdańska ma dziś choć fragmentaryczny wielkomiejski charakter. Trzeba jednak pamiętać, że obecny krytyczny stosunek do późniejszych realizacji, kojarzonych z okresem modernistycznym w architekturze PRL, może okazać się tylko tymczasowy, podobnie jak krytyczny stosunek do architektury wilhelmińskiej, szeroko przyjęty w pierwszych latach powojennych.

WSPÓLNE DZIEDZICTWO

Wizja Gdańska jako jednej z wielu europejskich stolic oraz jednego z najważniejszych miejsc pamięci jest dla miasta bardzo wartościową ideą. Aktualna narracja, leżąca u podstaw jego miejskiej polityki historycznej, rozpięta pomiędzy dwoma wielkimi historycznymi wydarzeniami XX w. może funkcjonować jako ważna część tożsamości współczesnych gdańszczan. Bazuje ona jednak przede wszystkim na współczesnym, powojennym obrazie Gdańska, podkreślając wydarzenia drugiej połowy XX w. (rozpięte pomiędzy 1939 a 1989 r.), funkcjonując zarazem jakby poza trzecią narracją polskiego Gdańska i strukturą urbanistyczną, w której jest ona zapisana. Dlatego wydaje się jasne, że taka opowieść o mieście w oderwaniu od jego tysiącletniej, wielowarstwowej historii tak naprawdę prowadzi do zubożenia tożsamości jego mieszkańców. Trudno w jej ujęciu z europejskiej perspektywy w pełni wykorzystać wielowiekową, bogatą historię Gdańska zapisaną we wszystkich trzech narracjach struktury urbanistycznej jego zespołu śródmiejskiego. W aktualnej miejskiej polityce historycznej brakuje odpowiedniego miejsca na pamięć o chociażby Wielkiej Przebudowie czy nawet trudzie odbudowy po 1945 r., który przecież najwyraźniej jest związany z dzisiejszymi mieszkańcami miasta. Basil Kerski we wspomnianym wstępie do antologii *Gdańskie tożsamości* przywołał również myśl Petera Olivera Loewa, który „podkreślał, że upamiętnienie powinno pomóc w odnalezieniu

sąsiadujących z nim Starego Miasta, Starego Przedmieścia i projektów dla zachodniego frontu zespołu śródmiejskiego na obszarze przedwojennego Gdańskiego Ringu.

⁴⁴ T. Parteka, *Czas na zmiany w urbanistyce Gdańska*, „Gazeta Wyborcza: Magazyn Trójmiasto”, 09.05.2015, s. 8-9.

się we współczesności, w wyborze kierunku rozwoju⁴⁵. Takie właśnie zadanie powinno spełniać dziedzictwo kulturowe zapisane w strukturze urbanistycznej zespołu śródmiejskiego Gdańska, które można odczytać w trzech opisanych narracjach: miasta historycznego, pruskiego Danzig i polskiego Gdańska.

Okazuje się, że dzięki nawet powierzchownej obserwacji z łatwością można w strukturze urbanistycznej zespołu śródmiejskiego odczytać te trzy narracje, które w klarowny sposób systematyzują obraz dziedzictwa kulturowego Gdańska. Jest to spowodowane przede wszystkim kierunkiem przemian przestrzennych, jakie zaszły na omawianym obszarze. Wykształcona na przełomie XIX i XX w. struktura urbanistyczna, którą dziś powinniśmy kojarzyć z narracją pruskiego Danzig, powstała na granicy wykształconego w ciągu kilkuset lat zespołu śródmiejskiego kojarzonego z narracją miasta historycznego. Dzięki czemu nie doszło do obszarowego nawarstwienia się kolejnych narracji zapisanych w strukturze urbanistycznej. Natomiast obraz polskiego Gdańska związany jest przede wszystkim z odbudową (Główne Miasto) i zabudową (Stare Miasto i Stare Przedmieście) trzech najważniejszych zespołów staromiejskich, które pokrywają się z najważniejszą częścią narracji miasta historycznego. Dlatego dzisiejszy Gdańsk, choć zniszczony pod koniec drugiej wojny światowej, pozostaje w wyraźnej relacji z przedwojennym miastem nie tylko poprzez nieliczne jego zabytki, ale także ich odtworzone otoczenie czy po prostu zachowany w dużym stopniu układ ulic. Nie dotyczy to jednak obszaru powiązanego z narracją pruskiego Danzig, która przez wiele lat odrzucona, funkcjonowała jako niechciane dziedzictwo. Na miejscu wielkowiejskiej architektury nowoczesnego centrum przedwojennego Gdańska, już od lat 70. istnieje główna arteria miasta w relacji północ – południe, a planowane na jego obszarze nowe realizacje traktują go nawet dziś w oderwaniu od jego historii jako zwykle nieużytki, pozbawione swego unikatowego charakteru.

Po 44 latach komunizmu i ponad 25 latach, jakie upłynęły od przemian ustrojowych w Polsce, warto spróbować raz jeszcze zrozumieć genezę wykształconej na nowo struktury urbanistycznej Gdańska, znajdującej się w miejscu kilkusetletniego, zatartego organizmu miejskiego, aby wyznaczyć na nowo kierunki jego wciąż niepełnej odbudowy, a raczej nowoczesnej kreacji, która powinna stać się podstawą nowej, czwartej już narracji miasta nam współczesnego. Donald Tusk zauważył, że „nawet jeśli niektóre decyzje już w wolnym Gdańsku, wolnej Polsce, były niemądre, także decyzje infrastrukturalne czy urbanistyczne, to jednak siła wolności jest taka, że powoli wewnętrzny kształt miasta nabiera bardziej naturalnego charakteru. Wszystko zaczyna być znowu prawdziwe. Mimo wielkiego wysiłku odbudowy Gdańsk przez lata nie miał serca. Dopiero teraz je odzyskuje⁴⁶. Zmiany takie, choć wyraźnie zachodzą na płaszczyźnie społecznej, znacznie trudniej dostrzegalne są na płaszczyźnie historycznej i przestrzennej polityki miejskiej. Dla wyznaczenia nowego dziedzictwa kulturowego miasta coraz bardziej palącą potrzebą jest przekucie dwóch podejść

⁴⁵ B. Kerski, *op. cit.*, s. 12.

⁴⁶ D. Tusk, *op. cit.*, s. 4.

w trzy narracje. Ważne, by uzmysłowić sobie, że tożsamość dużo łatwiej budować na dumie płynącej z pięknego miasta, szanującego swoją wielowarstwową historię, ale przede wszystkim miasta, w którym dobrze się żyje, niż budować ją na nowych, nawet najpiękniejszych, gmachach użyteczności publicznej. Dopiero z tą myślą należy podjąć działania prowadzące do obrania nowego kierunku kształtowania tożsamości gdańszczan.

PODSUMOWANIE

Aktualna miejska polityka historyczna jest rozpięta między dwoma najważniejszymi wydarzeniami XX w. Narracja o Gdańsku postrzegana z europejskiej perspektywy pozostaje bardzo czytelna i atrakcyjna nie tylko dla zewnętrznych jej odbiorców. Mimo jej wysokiej wartości należy niestety zauważyć niebezpieczeństwo kryjącego się za nią spłaszczenia tożsamości lokalnej gdańszczan. Zarówno waga mitu powiązanego ze Stoczną Gdańską, jak i mitu miejsca rozpoczęcia drugiej wojny światowej, funkcjonującego także jako silna cezura historyczna, zdecydowanie dowodzą zapotrzebowania na nowe instytucje muzealne o nich opowiadające. Nie można jednak równocześnie zapominać o strukturze urbanistycznej samego miasta, bo to w niej żyją jego mieszkańcy i to od jej jakości zależy poziom ich życia. Zagadnienie to jest szczególnie wyraźne w przypadku miast, które w dużym stopniu ucierpiały w efekcie działań wojennych. Gdańsk nadal jest w trakcie odbudowy, a raczej ponownej zabudowy, swojego zniszczonego w ponad 90% zespołu śródmiejskiego. Dziedzictwo kulturowe zapisane w jego strukturze urbanistycznej jest nośnikiem trzech narracji, które powinny stać się rzeczywistym fundamentem tożsamości lokalnej jego mieszkańców. Niech za podsumowanie posłuży jeden z najczytelniejszych przykładów obrazujących poruszaną problematykę.

Pod koniec 2014 r. po raz drugi przyznane zostały Znaki Dziedzictwa Europejskiego. To nowa inicjatywa Unii Europejskiej, zastępująca zapoczątkowaną w 2006 r. inicjatywę międzyrządową, która ma na celu określić wspólne dziedzictwo kulturowe Europy poprzez wskazanie jej najważniejszych miejsc pamięci (niekoniecznie wartości materialnych). Wśród trzech pierwszych Znaków przyznanych Polsce była „Historyczna Stocznia Gdańska”, której nominacja obejmowała konkretną listę obiektów: „budynek 'Sali BHP', Brama nr 2 i Plac Solidarności z Pomnikiem Poległych Stoczniovców wraz z murem i tablicami inskrypcyjnymi oraz Europejskie Centrum Solidarności”⁴⁷. W ten sposób ochroną zostały objęte symboliczne budynki, podczas gdy równocześnie pozostałe dziedzictwo kulturowe tego obszaru pozostaje na łasce jego prywatnych właścicieli. Trwają kolejne wyburzenia⁴⁸, które prowadzą do wymazywania z obrazu miasta części jego historii, należącej m.in. do pruskiej

⁴⁷ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://mkidn.gov.pl/pages/strona-glowna/kultura-i-dziedzictwo/znak-dziedzictwa-europejskiego/polska-w-zde.php> (data wejścia na stronę 24.04.2015).

⁴⁸ Emocjonalnego tego zapisu można doszukać się w albumie fotograficznym M. Szłaga, *Stocznia Szłaga*, Gdańsk 2013.

Stoczni Cesarskiej, jednego z nielicznych reliktyw dziewiętnastowiecznej architektury miasta⁴⁹. Dyskusja w tej sprawie trwa i wciąż nie wiadomo, jaki los czeka np. gdańskie dźwigi stoczniowe, które wydawało się, że na stałe już wpisały się w panoramę miasta. Okazuje się jednak, że to, czego nie potrafi dokonać miejska polityka historyczna Gdańska, zaczyna dziać się oddolnie. Projekty Instytutu Sztuki Wyspa oraz społecznych działaczy i mniejszych przedsiębiorców powoli ożywiają postoczninowy krajobraz, przyciągając rzesze młodych ludzi. Od lat są tu organizowane różne wydarzenia kulturalne, a od niedawna także nowe inicjatywy komercyjne o coraz mniej tymczasowym charakterze⁵⁰. Widać potrzebę zmiany myślenia o mieście, która doprowadzi też do zachowania autentyczności jego przestrzeni i poprawy jakości życia mieszkańców.

Mgr inż. arch. Łukasz Bugalski, Politechnika Gdańska (lukasz.bugalski@gmail.com)

Słowa kluczowe: Gdańsk, miejska polityka historyczna, dziedzictwo kulturowe, struktura urbanistyczna

Keywords: Gdańsk, municipal historical policy, cultural heritage, urban structure

ABSTRACT

The current municipal historical policy of Gdańsk focuses on the realization of two crucial museum undertakings purported to be a unique materialization of the city's cultural heritage. Their underlying narration, which is told from the European perspective, bases on two great events of the 20th century and seems to disregard the cultural heritage encoded in the urban structure of downtown Gdańsk. But it is precisely this specific urban structure that exerts the strongest influence on the local identity of Gdańsk citizens and the quality of their life. So far the discourse on architecture in Gdańsk has been shaped by the dualistic debate between "tradition" and "modernity" founded on the division into pre-war and post-war accomplishments. This relation does not take full advantage of the possible ways of reading the cultural heritage of Gdańsk and should be replaced by at least three narrations: the historic city, Prussian Danzig and Polish Gdańsk. Only a properly deciphered cultural heritage of the urban complex of downtown Gdańsk can serve as a foundation for outlining a new and more mature municipal and spatial policy of Gdańsk.

⁴⁹ P. Lorens, *O przywrócenie Gdańskowi XIX wieku*, w: G. Boros i Z. Gach (red.), *Program ożywienia śródmieścia Gdańska*. Gdańsk 1998, s. 49-53.

⁵⁰ A. Szyłak, *Stocznia to nie tylko substancja materialna*, <http://natemat.pl/137947,aneta-szylak-stocznia-to-nie-tylko-substancja-materialna> (data wejścia na stronę 15.04.2015)